



## **Nowosielski i Partnerzy – Adwokaci i Radcy Prawni**

ul. Targ Drzewny 3/7, 80-886 Gdańsk, tel. [58] 346 27 56, 305 29 75, fax 305 28 55, [www.ng.gda.pl](http://www.ng.gda.pl), [office@ng.gda.pl](mailto:office@ng.gda.pl)  
**ZZB** Gdańsk, dnia 15 czerwca 2016 roku

### **Trybunał Konstytucyjny**

aleja Jana Christiana Szucha 12a  
00 – 918 Warszawa

**Skarżący: 1. W S**

PESEL:

**2. S S**

PESEL:

**3. D S**

PESEL:

**4. D S**

ulica

PESEL:

**5. M S**

PESEL:

**reprezentowani przez:**

adwokata Michała Sowińskiego

**1. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej**

**Kancelaria Sejmu**

ulica Wiejska 4/6/8

00 – 902 Warszawa

**Partnerzy:**

adw. Roman Nowosielski, r. pr. Monika Tarnowska, adw. Michał Sowiński, adw. Maciej Śledź, adw. Krzysztof Szocik

konto: ING Bank Śląski: 54 1050 1764 1000 0022 6350 2813, NIP: 588-002-15-91

**Uczestnicy: 2. Prokurator Generalny**

**Prokuratura Krajowa**

ulica Rakowiecka 26/30

02 – 528 Warszawa

**3. Rada Ministrów**

**Kancelaria Prezesa Rady Ministrów**

aleje Ujazdowskie 1/3

00 – 583 Warszawa

**SKARGA KONSTYTUCYJNA**

Działając w imieniu skarżących w oparciu o załączone do niniejszej skargi odpisy pełnomocnictw, wnoszę skargę konstytucyjną przeciwko:

1. art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. Nr 169, poz. 1418, dalej jako: ustawa) w brzmieniu nadanym art. 1 ustawy o zmianie ustawy o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 grudnia 2013 roku (Dz. U z 2014 poz. 195),

jako **niezgodnym** - z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku ( Dz. U. nr 78, poz. 483, dalej jako: Konstytucja) **w zakresie** w jakim pozbawiają one prawa do rekompensaty za nieruchomości będące własnością spółek akcyjnych mających siedzibę na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej **osób**, które posiadały akcje w tych spółkach i które były w dniu 1 września 1939 roku obywatelami polskimi i miały miejsce zamieszkania na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz opuściły terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z przyczyn, o których mowa w art. 1 ustawy lub z tych przyczyn nie mogły na nie powrócić oraz posiadają obecnie obywatelstwo polskie, a także spadkobierców tych osób

W ocenie skarżących, przepisy te pozostają niezgodne z następującymi wzorcami konstytucyjnymi:

- I. art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji  
(poprzez pozbawienie skarżących prawa majątkowego w postaci prawa do rekompensaty oraz ukształtowanie tego prawa w sposób prowadzący do nierównego traktowania osób znajdujących się w takiej samej sytuacji faktycznej)
- II. art. 2 Konstytucji



10. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma Wojewody Podlaskiego z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
11. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma Wojewody Wielkopolskiego z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
12. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma Wojewody Dolnośląskiego z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
13. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma z Warmińsko – Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
14. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma z Lubuskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
15. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma Wojewody Kujawsko – Pomorskiego z dnia marca 2016 roku w sprawie ;
16. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii pisma Wojewody Opolskiego z dnia kwietnia 2016 roku w sprawie ;

na okoliczność treści tych pism, w tym szczególności na okoliczność ilości spraw rozpoznawanych przez poszczególnych Wojewodów dotyczących przyznania prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia przez obywateli polskich nieruchomości należących do spółek kapitałowych poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, na okoliczność marginalnego wpływu ewentualnego przyznania osobom, którym przysługiwały akcje lub udziały w spółkach kapitałowych będących właścicielami nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej na wydolność finansową oraz budżet Skarbu Państwa;

17. poświadczonej za zgodność z oryginałem kserokopii strony dziennika korespondencji spółki Nowosielski i Partnerzy – Adwokaci i Radcy Prawni w Gdańsku, dokumentującej listę korespondencji otrzymanej w dniu 21 marca 2016 roku,

na okoliczność treści tego dokumentu, w tym w szczególności na okoliczność daty otrzymania wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia lutego 2016 roku w sprawie

;

wystąpienie na podstawie art. 52 ust. 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 roku o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. z 2015 r. poz. 1064, w brzmieniu nadanym przez wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 marca 2016 roku w sprawie K 47/15) do Naczelnego Sądu Administracyjnego o przekazanie informacji w sprawie wykładni ustawy, w tym art. 2 przed wylczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy i wyjaśnienie czy w świetle orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego i poglądów prawnych prezentowanych w tychże orzeczeniach, na podstawie przytoczonych przepisów, obywatelom polskim zamieszkałym w dniu 1 września 1939 roku na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, którzy opuścili to terytorium z przyczyn, o których mowa w art. 1 ustawy lub z tych przyczyn nie mogli na nie powrócić przysługuje prawo do rekompensaty za pozostawienie nieruchomości przez spółki kapitałowe mające siedzibę na

byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, w których udziały lub akcje przysługiwały tym obywatelom

A w konsekwencji, wnoszę o:

- 1) stwierdzenie niezgodności art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy 2 z Konstytucją, to jest z wzorcem konstytucyjnym określonym w jej art. 2 oraz w art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3.
- 2) zasądzenie od Skarbu Państwa-Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej na rzecz skarżących zwrotu kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym według norm przepisanych.

Nadto, w przypadku gdyby Trybunał Konstytucyjny określił inny termin utraty mocy obowiązującej zaskarżonego aktu normatywnego, bądź uznałby za niezgodną z Konstytucją określoną wykładnię zaskarżonych przepisów, wnoszę również o wyraźne potwierdzenie w sentencji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przysługiwania skarżącym uprawnień określonych w art. 190 ust. 4 Konstytucji.

## UZASADNIENIE

### I. STAN FAKTYCZNY SPRAWY

F S , poprzednik prawny skarżących, był jednym z akcjonariuszy spółki H S.A., która to spółka – jak wynika to z wykazu hipotecznego księgi wieczystej numer hipoteczny była właścicielem nieruchomości położonej w osadzie fabrycznej N , koło B W skład tej nieruchomości wchodziły grunty o łącznej powierzchni około hektarów, sięgające granicami do wsi B oraz budynki i urządzenia fabryczne. F S posiadał obywatelstwo polskie i do wybuchu II Wojny Światowej zamieszkiwał w H

**Akcjonariuszami** przedmiotowej spółki były **tylko i wyłącznie osoby fizyczne, a nadto tylko i wyłącznie członkowie rodziny S** Co więcej, zgodnie z protokołem Rady rodzinnej rodziny ś.p. J S z dnia maja 1938 roku akcjonariusze zdecydowali aby akcje H S.A. zostawały zawsze w posiadaniu rodziny świętej pamięci J S W rezultacie spółka akcyjna będąca właścicielem mienia była spółką wyłącznie rodzinną, w której akcje przysługiwały wyłącznie osobom fizycznym, w której akcje były imienne, a nie na okaziciela. Ponadto spółka nie była spółką publiczną, a jej akcje nie mogłyby zostać nabyte na ogólnodostępnym rynku. Tym samym, pełną kontrolę nad tym kto był akcjonariuszem spółki

oraz kto nią zarządzał, miały osoby fizyczne – członkowie rodziny S . Jednocześnie nie ma wątpliwości co do tego, że osoby będące akcjonariuszami były obywatelami polskimi.

Spółka akcyjna była jedynie formą organizacyjną prowadzonej działalności, której celem było ułatwienie zarządzania tak ogromnym majątkiem. Dzięki takiej strukturze zarządzanie majątkiem mogło być efektywne i sprawne, gdyż funkcjonowały precyzyjne procedury podejmowania decyzji oraz podział kompetencji. Jedynie zatem pod względem formalnym ten ogromny majątek przysługiwał spółce.

W potocznym rozumieniu i osobistym odczuciu rodziny S , a także osób trzecich, nie budziło wątpliwości, iż majątek ten jest własnością rodziny S , która przyjęła taki a nie inny system organizacji swojej działalności. Należy zwrócić również uwagę, na to że siedziba spółki była położona w ówczesnych granicach państwa polskiego. Istniał zatem ścisły związek między rodzinną spółką a państwem polskim. Godzi się ponownie podkreślić, iż wszyscy akcjonariusze tej spółki posiadali obywatelstwo polskie, a przedmiotowa spółka była spółką stricte rodzinną, utworzoną w celu prowadzenia rodzinnej działalności.

Postanowieniem Sądu Rejonowego w O z września 1990 roku w sprawie pan F S został uznany z dniem maja 1945 roku za zmarłego. Spadek po nim nabyli L S , S i A S . L S , który także zamieszkiwał na dawnych kresach wschodnich, repatriował się do Polski w grudniu 1955 roku po zwolnieniu z łagru, gdzie został osadzony po aresztowaniu w 1944 roku za przynależność do Armii Krajowej.

Pismem z dnia grudnia 1990 roku L S wystąpił do Urzędu Rejonowego w O z wnioskiem o przyznanie ekwiwalentu za majątek nieruchomy pozostawiony na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, stanowiący spadek po zmarłym F S W uzasadnieniu wskazał, że F S był współwłaścicielem położonej w miejscowości B , powiat L , województwo oraz posiadłości ziemskiej o powierzchni około hektarów. Ponadto był właścicielem domu mieszkalnego o powierzchni użytkowej metrów kwadratowych położonego w powyższej miejscowości.

Decyzją z dnia lutego 2013 roku, znak: , Wojewoda odmówił W S , A S , S S , D S , D S , J S , H H oraz M S potwierdzenia prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia firmy H SA, której akcjonariuszem był F S , poza obecnymi granicami państwa polskiego, położonej w osadzie fabrycznej N koło B , gmina D , powiat , dawne województwo . W uzasadnieniu organ administracji wskazał, że

właścicielem przedmiotowych nieruchomości nie była osoba fizyczna, ale – osoba prawna Spółka Akcyjna SA, w której spadkodawca skarżących – F S był jednym z akcjonariuszy. Określone przez ustawodawcę warunki umożliwiające nabycie prawa do rekompensaty dotyczą wyłącznie osób fizycznych, które były właścicielami nieruchomości i pozostawiły je na terenach będących poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Nie mogą natomiast dotyczyć osób prawnych.

Rozpatrując sprawę w trybie instancji odwoławczej, Minister Skarbu Państwa, po rozpatrzeniu odwołania wniesionego przez W S, A S, S, D S, D S, J S, H i M S, decyzją z dnia marca 2013 roku utrzymał w mocy decyzję Wojewody z dnia lutego 2013 roku. Przywołując treść art. 1, art. 1a, art. 2 i art. 3 ustawy zabużańskiej Minister podkreślił, że z przepisów tych wynika, iż prawo do rekompensaty przysługuje właścicielowi nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli spełnia on łącznie następujące wymogi: był w dniu 1 września 1939 roku obywatelem polskim, opuścił był terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z przyczyn, o których mowa w art. 1 tej ustawy oraz posiada obywatelstwo polskie. Niespełnienie choćby jednej z wymienionych przesłanek, powoduje utratę uprawnień do rekompensaty. Ze zgromadzonego zaś w sprawie materiału dowodowego – jak wywodził organ odwoławczy – wynikało w sposób niebudzący wątpliwości, że nieruchomości położone w osadzie fabrycznej N, stanowiące, były własnością H spółki akcyjnej, a więc osoby prawnej. Powołując się zatem na orzecznictwo sądowoadministracyjne, Minister stwierdził, że ponieważ osoba prawna nie posiada obywatelstwa, nie jest również możliwe opuszczenie przez nią byłego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustalenie przyczyn tego opuszczenia, to nie można było przyjąć, by tego rodzaju osoba mogła być podmiotem praw, wynikających z omawianej ustawy, a **której przepisy nie przewidują również potwierdzenia prawa do rekompensaty akcjonariuszom spółek prawa handlowego, które były właścicielami nieruchomości, pozostawionych na były terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.**

Na wyżej przedstawioną decyzję Ministra Skarbu Państwa z dnia marca 2011 roku W S, S, S, D S, D S, J S i M S wnieśli skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W, w której zarzucili organowi naruszenie art. 1, art. 2 i art. 3 ustawy oraz art. 2, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji.

Wyrokiem z dnia stycznia 2014 roku w sprawie Wojewódzki Sąd Administracyjny w W oddalił skargę uznając, że nie zasługiwała ona na uwzględnienie. Przytaczając treść art. 1 ust. 1 i 2, art. 2 oraz art. 3 ust. 2 ustawy, Wojewódzki Sąd Administracyjny w W podkreślił, iż mimo, że w redakcji powyższych przepisów nie wskazano *expressis verbis*, że prawo do rekompensaty przysługuje wyłącznie osobom fizycznym, to – ze względu na określenie przez ustawodawcę przmiotów, jakimi muszą się legitymować

beneficjenci tego prawa – wykluczona jest możliwość skutecznego jego dochodzenia przez osoby prawne (a więc także spółki kapitałowe). W tym miejscu Sąd wskazał także na orzecznictwo sądowoadministracyjne (wyroki Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 lipca 2011 roku w sprawie I OSK 1285/10 i z dnia 26 kwietnia 2012 roku w sprawie I OSK 606/11 dostępne w internetowej bazie orzeczeń <http://orzeczenia.nsa.gov.pl>), akcentując, że taka wykładnia przepisów ustawy jest powszechnie akceptowana. **Sąd nie zgodził się również z poglądem, że wyłączenie z prawa do rekompensaty akcjonariuszy (będących osobami fizycznymi) spółki mającej siedzibę na dawnych Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej było sprzeczne z wzorcami konstytucyjnymi**, gdyż przewidziane ustawą zabużańską prawo do rekompensaty jest wyrazem realizacji zobowiązań, jakie przyjęło na siebie państwo polskie przeszło 60 lat temu w tak zwanych układach republikańskich. To zobowiązanie dotyczyło zaś zrekompensowania obywatelom polskim strat w mieniu ruchomym, poniesionych na skutek przemieszczeń związanych ze zmianą polskiej granicy wschodniej. Przy czym prawo to nie jest roszczeniem odszkodowawczym w rozumieniu art. 21 ust. 2 Konstytucji RP, lecz ma charakter *sui generis* publicznoprawnej pomocy majątkowej dla obywateli polskich, którzy objęci zostali przemieszczeniem na terytorium państwa polskiego w jego powojennych granicach.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku skarżący W \_\_\_\_\_ S \_\_\_\_\_, S \_\_\_\_\_ S \_\_\_\_\_, D \_\_\_\_\_ S \_\_\_\_\_, J \_\_\_\_\_ S \_\_\_\_\_, M \_\_\_\_\_ S \_\_\_\_\_ zarzucili wyrokowi Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W \_\_\_\_\_ : naruszenie prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie art. 1, art. 2 i art. 3 ustawy, art. 2, art. 21 ust. 1, art. 31 ust. 3, art. 64 ust. 1 i ust. 2 Konstytucji oraz art. 1 Protokołu numer 1 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w zw. z art. 145§1 punkt 1 lut a) ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 roku prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. 2002 nr 153 poz. 1270) polegające na nieuzasadnionym oddaleniu skargi wskutek błędnego uznania, iż rekompensata za mienie zabużańskie nie przysługuje spadkobiercom akcjonariuszy spółki akcyjnej, która była właścicielem pozostawionej nieruchomości, nawet wówczas, gdy jej akcje przysługiwały wyłącznie osobom fizycznym, spełniającym przesłanki przyznania rekompensaty.

Naczelnny Sąd Administracyjny wyrokiem z dnia \_\_\_\_\_ lutego 2016 roku w sprawie oddalającym skargę kasacyjną skarżących uznał za trafne spostrzeżenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W \_\_\_\_\_ w zakresie nie przysługiwania praw z ustawy osobom prawnym w tym kapitałowym spółkom prawa handlowego. Naczelnny Sąd Administracyjny powołał się przy tym również na treść uchwały siedmiu sędziów z dnia 16 grudnia 2013 roku w sprawie I OPS 11/13, w której to Naczelnny Sąd Administracyjny uznał, że prawo do rekompensaty winno wiązać się z faktem pozostawienia przez obywatela polskiego swojego majątku nieruchomego, stanowiącego w momencie wybuchu II Wojny Światowej jego własność a który to majątek, w związku z wyżej wymienioną wojną, obywatel polski zmuszony był opuścić. Tym samym Naczelnny Sąd Administracyjny stanął na stanowisku, że brak było podstaw do kwestionowania wykładni prawa materialnego, przyjętej przez Sąd Wojewódzki. Ustawa normując bowiem ściśle



określoną problematykę, stanowi akt szczególny, którego postanowień nie można wyklądać w sposób rozszerzający i w ten sposób (nie przewidziany przez ustawodawcę) niezasadnie powiększać krąg podmiotów uprawnionych do uzyskania określonych przez tę ustawę świadczeń. Racje te opierają się także na ustaleniu, że przyjęcie ustawy wiąże się zawarciem układów republikańskich, co znajduje swoje przełożenie w okoliczności takiej, że ustawodawstwo zabużańskie, normując określone uprawnienia dla byłych właścicieli pozostawionego mienia, kreowało je zawsze mając na względzie jedynie osoby fizyczne (obywatele). Poczynione w treści uzasadnienia rozważania prowadzą z kolei do wniosku, że kwestionowane unormowania, zawarte w ustawie zabużańskiej nie mogły w żaden sposób naruszać ani zasad konstytucyjnych w postaci: zasady demokratycznego państwa prawnego (art. 2), zasady ochrony praw dziedzicznych (art. 21 ust. 1), zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3), czy zasad ochrony praw majątkowych (art. 64 ust. 1 i 2) ani też art. 1 Protokołu numer 1 do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

## **II. WSKAZANIE ORZECZENIA OSTATECZNEGO, Z KTÓRYM ŁĄCZONE JEST NARUSZENIE PRAW I WOLNOŚCI KONSTYTUCYJNYCH**

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia lutego 2016 roku wydany w sprawie oddalający skargę kasacyjną skarżących, który to został doręczony pełnomocnikowi skarżących z uzasadnieniem w dniu 21 marca 2016 roku spełnia przesłankę prawomocności oraz ostateczności w rozumieniu Konstytucji, gdyż nie przysługuje od tego orzeczenia żaden środek zaskarżenia.

Wskazane orzeczenie stało się prawomocne z dniem jego wydania, a zaskarżenie go jakimkolwiek środkiem jest niemożliwe. Tym samym przysługuje mu walor ostateczności w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji. Doręczenie tego wyroku wraz z uzasadnieniem w dniu 21 marca 2016 roku otworzyło zatem skarżącym drogę do wniesienia przedmiotowej skargi konstytucyjnej.

Stosownie do treści art. 65 ust. 1 pkt 4 lit. b ustawy o Trybunale Konstytucyjnym skarżący informują, że od powyższego wyroku nie przysługuje nadzwyczajny środek zaskarżenia i z tego powodu nie skorzystali z takiego środka.

Nadto, skarżący wskazują, iż przedmiotowy wyrok został im doręczony w dniu 21 marca 2016 roku co zostało uprawdopodobnione poświadczoną za zgodność z oryginałem kserokopią odpowiedniej strony dziennika korespondencji Kancelarii pełnomocnika skarżących.

## **III. DOPUSZCZALNOŚĆ SKARGI KONSTYTUCYJNEJ**

Przechodząc do zagadnienia dopuszczalności niniejszej skargi konstytucyjnej, zważyć należy iż na gruncie przepisów Konstytucji oraz obecnie obowiązującej ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, żadne względy nie stoją na przeszkodzie ku rozpoznaniu przedmiotowej skargi.

Przede wszystkim nie zachodzi obawa, że w przypadku tej skargi konstytucyjnej zachodzi ujemna przesłanka procesowa w postaci *res iudicata*.

Pomimo, iż Trybunał Konstytucyjny zajmował się już sprawą mienia Zabuzan w kilku rozpoznawanych przez siebie sprawach, to jest między innymi w sprawie K 33/02, K 2/04 oraz SK 11/12, to pomiędzy tymi sprawami a granicami zaskarżenia tej skargi nie zachodzą zbieżności uniemożliwiające jej rozpoznanie.

Jedynie w wyroku z dnia 15 grudnia 2004 roku wydanym w sprawie K 2/04 Trybunał Konstytucyjny uznał za zgodne z Konstytucją *uzależnienie prawa do rekompensaty od posiadania obywatelstwa polskiego przez byłych właścicieli nieruchomości, natomiast negatywnie ocenił m.in. przesłankę zamieszkiwania przez te osoby oraz ich następców prawnych na stałe w Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej od dnia wejścia w życie tej ustawy (tj. od 30 stycznia 2004 r.)*. Wyrok ten badał jednak powołaną przesłankę posiadania obywatelstwa polskiego przez byłych właścicieli nieruchomości na gruncie poprzednio obowiązującej ustawy z dnia 12 grudnia 2003 roku o zaliczeniu na poczet ceny sprzedaży albo opłat z tytułu użytkowania wieczystego nieruchomości Skarbu Państwa wartości nieruchomości pozostawionych poza obecnymi granicami państwa polskiego (Dz. U. z 2004 roku Nr 6, poz. 39, dalej jako: ustawa o zaliczeniu). Do tego dokonana przez Trybunał kontrola przepisów ustawy dotyczyła zupełnie innego aspektu niż kwestionowany przez skarżących w treści poniższej skargi oraz odmiennego wzorca konstytucyjnego. Ponadto skarżący nie kwestionują w niniejszej skardze wymogu posiadania obywatelstwa polskiego, a jedynie fakt, że prawa do rekompensaty pozbawione zostały osoby fizyczne będące akcjonariuszami spółki kapitałowej mającej siedzibę na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej będącej właścicielem nieruchomości. Wobec tego twierdzenia skarżących o braku wystąpienia ujemnej przesłanki procesowej w tym względzie są w pełni umotywowane.

Wyprzedzając po części wywód skarżących umiejscowiony w dalszym segmencie tej skargi konstytucyjnej, należy wskazać, iż skarga ta zmierza do zakwestionowania regulacji ustawy, w zakresie w jakim ogranicza ona możliwość ubiegania się o rekompensatę z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej jedynie do sytuacji, w której osoby fizyczne były bezpośrednimi właścicielami tego mienia, czyli wyłączając prawo do uzyskania rekompensaty za mienie pozostawione przez te same osoby fizyczne, ale będące pośrednimi właścicielami mienia, czyli będące akcjonariuszami spółek akcyjnych (lub udziałowcami spółek z ograniczoną odpowiedzialnością), mających siedzibę na byłym terytorium Rzeczypospolitej Polskiej i będących bezpośrednimi właścicielami mienia (nieruchomości) i to pomimo, że wyżej wymienione osoby fizyczne spełniają wszelkie ustawowe przesłanki do uzyskania rekompensaty, poza wywodzoną z tej ustawy przesłanką bycia bezpośrednim właścicielem nieruchomości. Należy w tym miejscu podnieść, iż skarżący nie zmierzają do zakwestionowania przepisów ustawy w zakresie tak zwanego zaniechania ustawodawczego. Kwestia ta ma zasadnicze znaczenie o tyle, gdyż zgodnie z art. 79 ust. 1 Konstytucji przedmiotem skargi konstytucyjnej może być tylko zarzut niekonstytucyjności przepisów ustawy lub innego aktu normatywnego, na

podstawie których ostatecznie rozstrzygnięto o prawach lub wolnościach konstytucyjnych przysługujących skarżącemu. Naruszenie to nie może być jednak konsekwencją błędnego zastosowania zaskarżonego przepisu, czy też braku określonej regulacji prawnej. Takie naruszenie nie korzysta bowiem z ochrony przewidzianej w trybie skargi konstytucyjnej.

W rzeczywistości jednak, w niniejszej sytuacji takie ryzyko nie zachodzi, albowiem określając to w sposób ścisły, przedmiotem zarzutu nie jest okoliczność braku regulacji samoistnie przyznającej gratyfikacje finansowe osobom posiadającym akcje bądź udziały w kapitałowych spółkach handlowych, które pozostawiły należące do nich nieruchomości poza obecnymi granicami państwa polskiego, a pominięcie prawodawcze sprowadzające się do niepełnego i jedynie fragmentarycznego uregulowania pewnej, wąskiej dziedziny stosunków społecznych (zob. wyrok TK z 24 października 2001 r., SK 22/01, OTK ZU rok 2001, nr 7, poz. 216). Wspomniana fragmentaryczność wyraża się w przyznaniu określonego prawa obywatelom polskim znajdującym się w ściśle określonej sytuacji (przymusowego opuszczenia nieruchomości w związku z wydarzeniami II Wojny Światowej i braku możliwości powrotu do swoich siedlisk w związku z wyznaczeniem powojennych granic Polski w oparciu o tak zwaną linię Curzona) pomijając przy tym zupełnie interesy pozostałych osób, również legitymujących się obywatelstwem polskim i spełniających pozostałe warunki w zasadniczej części, a co za tym idzie znajdują się w życiowo jednakowej sytuacji faktycznej – i to jedynie przez taką a nie inną redakcję przepisów. W odróżnieniu zatem od zarzutów odnoszących się do zaniechania ustawodawczego, zarzuty i granice zaskarżenia przedmiotowej skargi zmierzają do poddania pod ocenę Trybunału treści przepisów ustawowych pod kątem tego, czy w ich treści nie brakuje unormowania, bez którego w związku z naturą regulacji objętej tym aktem, mogą one budzić wątpliwości konstytucyjne (vide postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 października 2012 roku w sprawie Ts 38/12).

Stawiana przez skarżących teza jest przede wszystkim uzasadniona skutecznie przeprowadzonym testem ustalenia jakościowej tożsamości materii unormowanych w danym przepisie i tych pozostawionych poza jego zakresem. Jak to bowiem będzie jeszcze szeroko omówione, sytuacja skarżących w zasadniczej części i w jej istocie, niczym nie różni się od sytuacji tych Zabuzan, którym na mocy ustawy przysługuje rekompensata z tytułu pozostawienia nieruchomości poza aktualnymi granicami państwa polskiego. Jedyna różnica, dyskredytująca skarżących w świetle przesłanek warunkujących prawo do rekompensaty polega na lepszym zorganizowaniu ich działalności i przybraniu jej w ramy prawne spółki akcyjnej. Wychodząc z tego wniosku, a przede wszystkim również i okoliczności faktycznych determinujących decyzje i czynności skarżących ale też i ich poprzednika prawnego, można postawić wniosek, że ową okolicznością wprowadzającą dystynkcję w sytuacji obydwu grup podmiotów, jest fakt prowadzenia działalności gospodarczej na szeroką skalę. Skarżący bowiem, gdyby ich poprzednik prawny swoje nieruchomości zagospodarował w sposób taki jak znaczna część ówczesnego społeczeństwa, czyli przede wszystkim do celów rezydencjalnych i mieszkaniowych z pewnością uzyskaliby prawo do rekompensaty. Zamiast tego jednak, F S postanowił przeznaczyć pozostające w jego gestii dobro w postaci majątków ziemskich na cele szerokiej działalności

gospodarczej i to – jak to zostanie jeszcze podkreślone – o skali światowej. Co więcej z tego tytułu ponoszone były określone obciążenia fiskalne wiążące się z podwójnym opodatkowaniem – najpierw przychodu spółki, a potem przychodu akcjonariuszy. Oznacza to, że taki a nie inny sposób zorganizowania działalności zapewniał państwu polskiemu dużo większe wpływy, aniżeli niższy stopień zorganizowania – jak na przykład spółka cywilna. Pomimo tego jednak skarżący nie otrzymali rekompensaty. Oczywistym jest przy tym, że działalność o tak wielkim rozmachu jak działalności , o tak dużym stopniu złożoności, a przede wszystkim sprostanie wymogom nie tylko kapitałowym ale również osobowym nie może być prowadzona czy to w ramach jednoosobowych działalności czy spółki cywilnej i z wykorzystaniem jedynie majątku przysługującego poszczególnym osobom. Oczywistym bowiem jest, że działalność gospodarcza powyżej pewnego progu złożoności i zapotrzebowania organizacyjnego ze względów racjonalnych musi zostać zinstytucjonalizowana i przybrana w formalne struktury kapitałowej spółki handlowej. W tym znaczeniu w pełni uzasadnione jest zatem przekonanie, że jedynym faktorem różnicującym sytuacje obu grup podmiotów (skarżących i osób, którym przyznawane jest prawo do rekompensaty) jest wola i warunki J S – ojca F , do prowadzenia zaawansowanej działalności, i to z korzyścią nie tylko dla siebie, ale również i II Rzeczypospolitej Polskiej. Godzi się bowiem ponownie zaznaczyć, iż gdyby poprzednik prawny skarżących zamiast dokonania inwestycji, swój majątek przeznaczył wyłącznie na zaspokojenie celów mieszkaniowych lub jeżeli działalność zorganizowana była w formie spółki cywilnej, spadkobiercy otrzymaliby rekompensatę z tytułu pozostawienia nieruchomości poza granicami II Rzeczypospolitej Polskiej. Tym samym nie może budzić wątpliwości tożsamość jakościowa sytuacji tych grup, pomimo ich rozdzielenia na gruncie kwestionowanej regulacji ustawowej. Uwaga ta z kolei w sposób oczywisty przekłada się na naturę zarzutów skarżących zmierzających do zakwestionowania konstytucyjności dokonanego przez legislatora pominięcia ustawodawczego, nie zaś zaniechania prawodawczego.

Po trzecie należy skonstatować, że pomimo faktu, iż jak to trafnie dostrzegł Wojewódzki Sąd Administracyjny w W na wcześniejszym etapie rozpoznawania sprawy, ustawa w żadnym miejscu *expressis verbis* nie formułuje wymogu *fizyczności* osób, które pozostawiły nieruchomości na Kresach II Rzeczypospolitej, to nie ma wątpliwości, z uwagi przede wszystkim na treść zakwestionowanych przepisów, że wymóg tego rodzaju ustawa ta przyjmuje. Teza ta funkcjonuje głównie w oparciu o wymóg posiadania obywatelstwa polskiego przez te osoby, którym to w żadnym razie nie mogą się legitymować jednostki organizacyjne, a w tym i również spółki kapitałowe.

Z tego względu stawiany przez skarżących problem jest z uwagi na redakcje przepisów i wprowadzonych nimi do ustawy przesłanek uzyskania rekompensaty problemem *stricte* prawnym, a nie odnoszącym się do problematyki błędnej, poniekąd sprzecznej z konstytucją wykładni przepisów ustawy. Wychodząc bowiem z takiej właśnie treści przepisów ustawy nie można bowiem dojść za pomocą dostępnych narzędzi interpretacyjnych do innych wniosków niż te, jakie zostały wysnute w niniejszej sprawie przez sądy administracyjne. Wobec tego powstały

stan nie jest wynikiem błędnej interpretacji przepisów przez organy i sądy administracyjne a właśnie treści samych przepisów.

Jednakże, zupełnie teoretycznie, nawet gdyby powziąć przekonanie co do jednorodnie interpretacyjnej natury problemu, i tak należałoby dojść do wniosku, iż z uwagi na negatywną praktykę orzeczniczą, która godzi w prawa i wolności konstytucyjne, wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny w niniejszej sprawie byłoby niezbędne.

Skarżący oczywiście mają świadomość tego, iż co do zasady Trybunał nie orzeka w przedmiocie wykładni przepisów, gdyż jak już to zostało powyżej podkreślone, to nie wykładnia, a sam przepis prawny może być sprzeczny z Konstytucją, to nie mniej jednak, Trybunał wypowiedział się w wielu orzeczeniach pozytywnie o możliwości wydawania orzeczeń w kwestii praktyki rozumienia danego przepisu.

Między innymi w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 grudnia 2009 roku (Sk 34/08) podkreślono, że Trybunał dokonując kontroli konstytucyjności prawa, uwzględnia praktykę rozumienia i stosowania zaskarżonego przepisu, jeżeli ma ona charakter stały, powtarzalny, powszechny oraz determinuje faktycznie jednoznaczne odczytanie przepisu poddanego kontroli. W tym miejscu warto także wskazać na inne orzeczenia Trybunału, które dotyczyły kwestii wykładni przepisów prawnych.

W uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 10 czerwca 2008 roku w sprawie SK 17/07, wskazano, iż *zastrzeżenia co do konstytucyjności kwestionowanego przepisu wiążą się z jego wykładnią dokonaną przez SN, przedstawioną powyżej. Tymczasem, zgodnie z art. 79 Konstytucji przedmiotem skargi konstytucyjnej nie jest stosowanie prawa, lecz treść normy, której wykorzystanie jako podstawy ostatecznego rozstrzygnięcia stało się przyczyną naruszenia konstytucyjnych praw lub wolności skarżącego. Na tym etapie kontroli konstytucyjności niezbędna jest zatem odpowiedź na pytanie, czy kontrola wykładni przepisów, czyli praktyki stosowania prawa, może stanowić przedmiot orzekania Trybunału. Negatywne rozstrzygnięcie tej kwestii skutkować będzie umorzeniem postępowania przed Trybunałem ze względu na niedopuszczalność orzekania.*

*Należy podkreślić, że Trybunał respektuje kompetencje sądów do dokonywania wykładni przepisów prawnych na użytek ich stosowania. Jednakże przepisy te mogą stać się również przedmiotem kontroli sprawowanej przez Trybunał i jako takie wymagać jego oceny. Trybunał w swoim orzecznictwie kieruje się generalną zasadą respektowania jednolitej wykładni badanego przepisu utrwalonej w orzecznictwie sądowym, zwłaszcza w orzeczeniach najwyższych instancji sądowych (Naczelnego Sądu Administracyjnego czy SN). Dlatego niejednokrotnie podkreślał, że nie ocenia prawidłowości wykładni przepisów dokonywanej przez sądy lub inne organy stosujące prawo (zob. wyrok z 27 października 2004 r., sygn. SK 1/04, OTK ZU nr 9/A/2004, poz. 96). Skoro jednak rzeczywista treść wielu przepisów prawnych formułuje się dopiero w procesie ich stosowania, to przy kontroli konstytucyjności jako punkt wyjścia Trybunał przyjmuje takie ich rozumienie, jakie funkcjonuje powszechnie w orzecznictwie sądowym. Jeśli zaś interpretacja*

danego przepisu znalazła jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie SN bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten w praktyce nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe (zob. wyroki TK z: 8 maja 2000 r., sygn. SK 22/99, OTK ZU nr 4/2000, poz. 107; 6 września 2001 r., sygn. P 3/01, OTK ZU nr 6/2001, poz. 163; 28 stycznia 2003 r., sygn. SK 37/01, OTK ZU nr 1/A/2003, poz. 3; 9 czerwca 2003 r., sygn. SK 12/03, OTK ZU nr 6/A/2003, poz. 51; 27 listopada 2007 r., sygn. SK 18/05, OTK ZU nr 10/A/2007, poz. 128).

Ponadto również i w orzeczeniu Trybunału z dnia 15 lipca 1996 roku w sprawie K 5/96 ponownie zostało przypomniane, że *nieprawidłowe stosowanie przepisu ustawowego nie oznacza automatycznie jego niekonstytucyjności i powinno być skorygowane poprzez działania powołanych do tego władz administracyjnych i organów sądowych. Dopiero, gdyby ponad wszelką wątpliwość okazało się, że przepis zyskał w praktyce treść sprzeczną z konstytucją uzasadnione stać by się mogło orzeczenie o niekonstytucyjności tak rozumianego i stosowanego przepisu.*

Trybunał wypowiedział się w tej kwestii w podobnym tonie również w orzeczeniach z dnia 6 września 2001 roku w sprawie P 3/01 oraz z dnia 28 października 2003 roku w sprawie P 3/03. W rezultacie godzi się przyjąć, że nawet w wypadku gdyby Trybunał doszedł do wniosku, że poddana niniejszym pod jego osąd kwestia jest wynikiem nieprawidłowej wykładni, nie zaś niekonstytucyjnej natury przepisów, to i tak podlegałyby rozpoznaniu przez Trybunał.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, iż jak wynika z treści wydanych w tej sprawie wyroków sądów administracyjnych, pogląd przez nie wyrażony jest powszechnie akceptowany w orzecznictwie (porównaj wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 20 lipca 2011 roku w sprawie I OSK 1285/10, wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 26 kwietnia 2012 roku w sprawie I OSK 606/11), co potwierdza trwałość i jednolitość tej linii orzecniczej.

#### **IV. WZORZEC ART. 64 UST. 1 I 2 KONSTYTUCJI W ZW. Z ART. 31 UST. 3 KONSTYTUCJI**

Zdaniem skarżących, taka redakcja przepisów ustawy, która wyłącza ich prawo do dochodzenia rekompensaty za mienie pozostawione przez ich poprzednika prawnego – F S , w zakresie nieruchomości należących do spółki H SA, godzi w ich konstytucyjne prawo rekonstruowane na podstawie wzorca określonego w art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji. W ich ocenie, rozwiązanie ustawodawcy przyjęte przez niego w ustawie, a konkretnie w art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy narusza zasadę proporcjonalności poprzez naruszenie ich prawa w sposób nie znajdujący uzasadnienia w świetle taksatywnie wymienionych w przepisie art. 31 ust. 3 Konstytucji przesłanek.

Stanowisko skarżących sprowadza się mianowicie do uwagi takiej, że przesłanka uprawniająca do rekompensaty wyłącznie za mienie pozostawione bezpośrednio przez osoby fizyczne narusza

ich konstytucyjnie chronione prawo majątkowe oraz prawo do równiej ochrony własności i innych praw majątkowych poprzez wprowadzenia ograniczenia, które nie odpowiada wymogom proporcjonalności (art. 31 ust. 3).

Ograniczenie to, poprzez różnicowanie sytuacji osób, które utraciły nieruchomości formalnie do nich należące oraz osób, znajdujących się w sytuacji takiej jak skarżący, nie znajduje usprawiedliwienia z punktu widzenia omawianego przepisu i wskazanych w nim przesłanek.

Uzasadniając przyjęty wzorzec konstytucyjny, należy wskazać, że dopatrując się naruszenia Konstytucji w przekroczeniu zasady proporcjonalności, trzeba mieć na względzie to, że zasada ta winna znaleźć swoje dopełnienie w konkretnym konstytucyjnym prawie lub wolności. Art. 31 ust. 3 mówi bowiem o ograniczeniu *w zakresie* korzystania z konstytucyjnych wolności i praw. Stąd też, aby w ogóle przejść do analizy przepisów ustawy z punktu widzenia wskazanego wzorca, należy ocenić prawidłowość jego konstrukcji, czyli innymi słowy, ustalić, czy ustawa ta w zakresie zaskarżonych przepisów w ogóle może naruszyć konstytucyjne prawo skarżących.

W tym sensie, odpowiedź na pytanie, czy prawo do rekompensaty jest prawem chronionym konstytucyjnie, znajduje się w poprzednich orzeczeniach Trybunału Konstytucyjnego. W wyrokach z dnia 12 grudnia 2005 roku w sprawie K 32/04 oraz z dnia 15 grudnia 2004 roku prawo zaliczenia funkcjonujące na gruncie poprzedniej ustawy o zaliczeniu zostało ocenione przez Trybunał jako prawo majątkowe korzystające z ochrony art. 64 ust. 1 i 2. W wyrokach tych przesądzono, że prawo zaliczenia stanowi swego rodzaju *surogat* utraconego przez Zabużan prawa własności. Trybunał podkreślił jednocześnie, że myśl ta nie oznacza jednak, że prawo to jest równorzędne prawu własności ze względu na jego wyraźny charakter socjalny. Wychodząc zaś z takiego założenia Trybunał wywnioskował, że limitacja – prawnie chronionego – prawa zaliczenia, podlega kontroli pod kątem zgodności z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

W wyroku w sprawie K 2/04 Trybunał ocenił nadto, że *ochrona praw majątkowych nie oznacza zupełnej niemożliwości ingerencji państwa w ich treść, ich absolutnej nienaruszalności (por. wyrok TK z 22 czerwca 1999 r., sygn. akt K 5/99, OTK ZU nr 5/1999, poz. 100, s. 536). Ingerencja taka może być uznana za dopuszczalną, a nawet - celową ze względu na publicznoprawną i socjalną naturę prawa zaliczenia. Konieczne jest jednakże zachowanie ram konstytucyjnych, wyznaczających granice dopuszczalnych ograniczeń ochrony prawa majątkowego (por. wyrok z 12 stycznia 2000 r., sygn. akt P 11/98, OTK ZU nr 1/2000, poz. 3, s. 37)*. Jako przykład takich czynników, uzasadniających tego typu ingerencję Trybunał wskazał *barierę zdolności realizacyjnych państwa, będącego "dobrem wspólnym" (art. 1 Konstytucji), oraz z uwagi na podnoszony w piśmie Prezesa Rady Ministrów (w sprawie skutków finansowych orzeczenia TK) wzgląd na zdolność państwa do wywiązania się z jego podstawowych powinności*. Pogląd ten został podzielony przez Trybunał Konstytucyjny w nowszym orzeczeniu z dnia 23 października 2013 roku w sprawie SK 11/12, wydanym już na podstawie przepisów ustawy, w którym zresztą stwierdził, że *wzorcem kontroli dla art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej w zakresie, w jakim przepis ten uzależnia prawo do rekompensaty za mienie zabużańskie od przesłanki domicylu, jest art. 64 ust. 2 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Zdaniem*

*Trybunału Konstytucyjnego, rekonstrukcja treści tego wzorca na potrzeby niniejszej sprawy powinna uwzględniać ustalenia Trybunału zawarte w poprzednich sprawach dotyczących rekompensat za mienie zabużańskie, a w szczególności w sprawie o sygn. K 2/04. Najważniejsze są ich następujące tezy: Zgodnie z art. 64 ust. 2 Konstytucji, "własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej". Przepis ten zawiera konstytucyjną "wytyczną" dla ustawodawcy, obowiązującą podczas regulowania zasad ochrony wskazanych w nim praw: nakazuje bowiem, aby była ona "równa dla wszystkich". Jak słusznie wskazał Trybunał Konstytucyjny w orzeczeniach dotyczących rekompensat za mienie zabużańskie, wyrażona w tym przepisie zasada "nie rzutuje natomiast bezpośrednio na samą treść chronionych praw, której określenie należy każdorazowo do kompetencji ustawodawcy" (wyrok o sygn. K 2/04).*

Natomiast w świetle przepisu art. 64 ust. 2 *własność, inne prawa majątkowe oraz prawo dziedziczenia podlegają równej dla wszystkich ochronie prawnej*. Trzeba przy tym doprecyzować, że przedmiotem tego przepisu nie jest sposób regulacji przepisów przez ustawodawcę, który w tym sensie – szczególnie w odniesieniu do regulacji dotyczących Zabuzan jest w zasadzie dowolna, a zagwarantowanie, że regulacje te wprowadzą zasady i warunki *równe dla wszystkich*, co ma zapewniać, że żadna grupa nie zostanie w sposób nieuzasadniony i arbitralny uprzywilejowana kosztem pozostałych, a w zasadzie, że żadna grupa osób nie zostanie w ten właśnie sposób poszkodowana – tak jak dzieje się to na gruncie zaskarżonych przepisów.

Po raz kolejny należy jednak sprostować, iż jak to wielokrotnie podkreślał Trybunał Konstytucyjny w swoich judykatach, powyższa konstatacja nie prowadzi wcale do wniosku, że jakkolwiek ingerencja w sferę prawnie chronionych praw majątkowych jest z góry niedopuszczalna i jako taka zawsze sprzeczna z Konstytucją. Poddając pod krytykę tego typu wnioskowanie, należy wręcz przyjąć, że z zasady taka ingerencja, czy też ograniczenie będzie *konstytucyjne*, chyba, że nie zmieści się ono w ramach ustalonych przez ustrojodawcę, a co za tym idzie przekroczy ono granice wytyczone przez art. 31 ust. 3, co będzie oznaczać, że tego typu rozwiązanie narusza wymogi proporcjonalności ograniczenia.

Niemniej jednak, wychodząc z tych założeń, należy po pierwsze ustalić, że nie może być żadnych wątpliwości co do tego, że wprowadzenie ograniczenia w postaci przepisów art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy istotnie ogranicza prawo skarżących podlegające ochronie z punktu widzenia art. 64 ust. 1 i ust. 2. Wniosek taki jest stawiany oczywiście w sposób niezależny od oceny tego rozwiązania dokonanej z punktu widzenia jego (nie)proporcjonalności, w tym sensie, że uznanie przepisu za ograniczający konstytucyjne prawo zawarte w art. 64 Konstytucji, nie oznacza jeszcze, że jest ono niekonstytucyjne – może być bowiem tak, że ograniczenie konstytucyjnego prawa lub wolności zostanie uznane za proporcjonalne. Okoliczność taka jest jednak niejako kwestią wyjściową, co należy przez to rozumieć, że



stwierdzenie ograniczającego charakteru zakwestionowanych przepisów, pozwala na rozważenie ich konstytucyjności w oparciu o przepis art. 31 ust. 3.

W tym kontekście skonstatować należy, że gdyby nie zaskarżone przepisy, F S – spełniający i tak wszystkie pozostałe wymogi ustawowe, w tym przede wszystkim co do swojego polskiego obywatelstwa, miejsca zamieszkania na terytorium dawnych Kresów oraz przymusowego, wynikającego z działań wojennych, opuszczenia tego terytorium, **byłby osobą uprawnioną do otrzymania rekompensaty**. Jedyne wymóg, który uniemożliwia jego następcom prawnym ubieganie się o rekompensatę, opiera się na treści kwestionowanych przepisów i ograniczeniu prawa do rekompensaty wyłącznie do nieruchomości należących bezpośrednio do osób fizycznych. W rezultacie, przepisy art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy wprowadzające – arbitralny i zupełnie przypadkowy, a do tego niczym nieuzasadniony z punktu widzenia *ratio legis*, dodatkowy warunek – dzielący osoby znajdujące się w *de facto* takiej samej sytuacji, na dwie oddzielne kategorie, z których jedna z nich jest uprawniona do otrzymania rekompensaty, druga zaś nie, należy uznać za ograniczające konstytucyjne prawo skarżących, a także innych osób znajdujących się w porównywalnej sytuacji.

W świetle tego pozostaje jedynie dokonanie oceny tego ograniczenia jako spełniającego wymogi proporcjonalności lub nie.

Wychodząc z powyższego ustalenia co do istnienia ograniczeń limitacyjnych prawa do rekompensaty, należy ocenić, że dokonane przez ustawodawcę ograniczenie – w art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy, nie mieści się w ramach nakreślonych przez Konstytucję w art. 31 ust. 3.

Przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych wolności i praw jednostki zostały wyznaczone przez Trybunał Konstytucyjny w oparciu o wspomniany art. 31 ust. 3 Konstytucji między innymi w wyroku z dnia 23 października 2012 roku w sprawie SK 11/12, w której Trybunał również badał konstytucyjność przepisów ustawy zabużańskiej.

Do owych taksatywnych przesłanek Trybunał zaliczył:

- *ustawowa forma ograniczeń,*
- *istnienie konieczności ograniczeń, przy braku innych środków skutecznie służących temu celowi,*
- *funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wartości wskazanych enumeratywnie w art. 31 ust. 3 Konstytucji (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób),*
- *zakaz naruszania istoty danej wolności lub prawa.*

Idąc dalej, Trybunał wychodząc z powyższych ustaleń, doszedł do konkluzji, że *istotą problemu konstytucyjnego występującego w niniejszej sprawie jest natomiast ocena proporcjonalności*

zakwestionowanego rozwiązania, zawartego w art. 2 pkt 1 ustawy rekompensacyjnej. Proporcjonalność jest przez Trybunał Konstytucyjny rozumiana jako suma trzech zasad składowych: zasady przydatności, zasady konieczności oraz zasady proporcjonalności sensu stricto, tzn. zakazu nadmiernej ingerencji (por. wyrok z 11 kwietnia 2000 r., sygn. K 15/98, OTK ZU nr 3/2000, poz. 86; takie ujęcie zasady proporcjonalności zostało następnie powtórzone w kolejnych wyrokach TK)[podkreślenie własne – Michał Sowiński]

W tym zaś kontekście, już na wstępie trzeba podkreślić, iż restrykcja wprowadzona zakwestionowanymi przepisami ustawy, nie może zostać uznana za konieczną w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Przepisy te prowadząc do niesprawiedliwego, a przy tym również nieuzasadnionego zróżnicowania sytuacji osób, legitymujących się w zasadzie jednakowymi cechami (w tym przede wszystkim cechą przymusowego opuszczenia nieruchomości), dokonują tego w sposób arbitralny i w oparciu o irracjonalny warunek, którym jest sposób władania opuszczoną nieruchomością. Warunek ten w swojej istocie sprowadza się do oceny, czy osoba zmuszona do ewakuacji z terytorium dawnych **Kresów była bezpośrednim właścicielem opuszczonych nieruchomości, czy też władała nimi za pośrednictwem należącej do niej osoby prawnej.**

Należy przy tym już w tym miejscu zasygnalizować, że osoby postawione przed koniecznością ucieczki ze swoich siedlisk w związku z wydarzeniami II Wojny Światowej nie mogły wówczas, jak i odpowiednio wcześniej, organizując swoje życie i działalność zawodową czy gospodarczą, przewidzieć, że sposób w jakim władają swoimi nieruchomościami w przyszłości, wiele lat później będzie tym elementem, który zadecyduje o fakcie przyznania, bądź odmowie przyznania tytułu do rekompensaty. Dla osób biorących udział w ówczesnych wydarzeniach, niekiedy dramatycznych – tak jak w przypadku F S , który po aresztowaniu przez NKWD niedługo potem zmarł w obozie pracy – nie do pomyslenia byłoby, że pomimo faktu, iż wszyscy Zabuzanie znajdują się w dokładnie takiej samej sytuacji życiowej, część z nich i ich spadkobierców spotka się z odmową przyznania rekompensaty, ze względu na przyjętą formę organizacyjną zarządzania nieruchomościami.

Analizę art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy pod kątem zasady przydatności należy rozpocząć od skonstatowania, że dokonane tymi przepisami ograniczenie kręgu osób uprawnionych do rekompensaty do osób fizycznych, które były bezpośrednimi właścicielami nieruchomości może mieć na celu, tak jak i zresztą każde ograniczenie dokonane w tej ustawie, zawężenie zakresu zobowiązań finansowych Skarbu Państwa. Trybunał Konstytucyjny powołując się przy tym na genezę tego roszczenia oraz jego charakter *sui generis* świadczenia socjalnego, w pełni aprobuje tego typu motywację przy kształtowaniu przesłanek uprawniających do uzyskania rekompensaty. W ocenie Trybunału Konstytucyjnego, zabiegi służące dopasowaniu zakresu i poziomu realizacji roszczeń Zabuzan do możliwości budżetowych państwa są konstytucyjnie dopuszczalne, jako spełniające wymóg racjonalności instrumentalnej

wprost nawiązującej do wskazanej w art. 31 ust. 3 przesłanki porządku i bezpieczeństwa w demokratycznym państwie.

**Jednakże wprowadzenie tego wymogu w obecnym jego kształcie, czyli wykluczającym z kręgu osób uprawnionych do ubiegania się o rekompensatę nie tylko osoby o obcym obywatelstwie ale także i osoby o obywatelstwie polskim, które opuściły nieruchomości będące formalnie własnością należących do nich osób prawnych, nie spełnia wskazanego warunku przydatności.** Wprowadzony wymóg pozostaje - jak to zresztą zauważył Trybunał Konstytucyjny w sprawie SK 11/12 odnośnie do warunku domicylu - w sprzeczności z przeważającym charakterem rekompensaty jako świadczenia socjalnego. Trzeba bowiem zauważyć, że kwestionowana ustawa nie ogranicza kwoty uzyskiwanego świadczenia przez wprowadzenie górnego limitu rekompensaty ani też nie ogranicza na przykład możliwości ubiegania się o rekompensatę z tytułu opuszczenia co najwyżej jednej wybranej nieruchomości. Tym samym dobrane przez ustawodawcę kryterium nie jest przydatne dla osiągnięcia celu w postaci ograniczenia rozmiarów zobowiązań Skarbu Państwa, w szczególności, gdy nie wykorzystano innych, bardziej sprawiedliwych i bardziej efektywnych rozwiązań w tym zakresie. Co istotne, ewentualne przyznanie osobom znajdującym się w takiej sytuacji jak skarżący prawa do rekompensaty nie wpłynie w znaczący sposób na wydolność finansową Skarbu Państwa. Otóż, jak wynika to z pism uzyskanych na zapytanie pani D S , **poszczególne wojewodowie w zasadzie nie prowadzą spraw tego typu jak opisywana w niniejszej skardze**, co doskonale świadczy o marginalnym i zupełnie wyjątkowym charakterze tej kategorii spraw. Z otrzymanych odpowiedzi wynika bowiem, że jedynie przed Wojewodą Mazowieckim w Warszawie toczą się dwa postępowania dotyczące potwierdzenia prawa do rekompensaty za mienie pozostawione poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej należące do spółek akcyjnych, natomiast przed Wojewodą Dolnośląskim toczyło się postępowanie, będące obecnie przedmiotem kontroli ze strony Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, którego przedmiotem był wniosek dotyczący nieruchomości stanowiącej własność spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Poza tymi trzema przypadkami, z uzyskanych przez jedną ze skarżących informacji nie wynika, aby w tego typu sprawach były prowadzone postępowania administracyjne. Stąd też wprowadzone przez ustawodawcę ograniczenie, z uwagi na niewielką liczbę wyłączonych w ten sposób osób potencjalnie uprawnionych do uzyskania rekompensaty, nie może zostać określone jako przydatne do osiągnięcia celów publicznoprawnych. Jak wynika z oficjalnego komunikatu Ministerstwa Skarbu Państwa nr 6/2016 w sprawie realizacji wypłat rekompensat, Bank Gospodarstwa Krajowego wypłacił z Funduszu Rekompensacyjnego od początku prowadzenia wypłat do końca maja 2016 roku ogółem 64 633 rekompensat. Z tego zestawienia wyraźnie wynika, że wyłączenie z kręgu osób uprawnionych osób znajdujących się w sytuacji takiej jak skarżący, nie wpłynęło w realnym wymiarze na obciążenia finansowe Skarbu Państwa.

Wymóg wprowadzony przez art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy w

zakresie przekreślającym możliwość uzyskania rekompensaty przez tych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, którzy pozostawili majątek skupiony w ramach należących do nich spółek kapitałowych, **nie spełnia także testu konieczności**.

W uwagach poczynionych już we wcześniejszych fragmentach skargi, wnikliwie wyjaśniono, że wprowadzone ograniczenie ma nie tyle charakter konieczny co po prostu zupełnie arbitralny i przypadkowy. Z uzasadnienia do projektu przyjętej ustawy oraz z samego przebiegu procesu legislacyjnego w ogóle nie wynika, aby na etapie uchwalania ustawy był rozważany skutek wprowadzonych rozwiązań w omawianym zakresie – czyli poprzez wyłączenie nie tylko uprawnień osób fizycznych legitymujących się obcym obywatelstwem – ale również osób fizycznych będących akcjonariuszami lub udziałowcami spółek kapitałowych – właścicieli mienia - w całości operujących polskim kapitałem i z polskim akcjonariatem. Brak wyraźnego i konsekwentnie realizowanego w treści pozostałych przepisów ustawy *ratio legis* takiego rozwiązania przemawia za przyjęciem, że warunek ten został wprowadzony przypadkowo bez wyraźnej intencji ustawodawcy. Ku takiemu wnioskowi skłania także spostrzeżenie, co do tego, że warunek taki wcale nie został w sposób wyraźny wysłowiony w tekście ustawy, a jedynie został wyinterpretowany przez organy administracji oraz sądy administracyjnego z treści zaskarżonych przepisów. Trudno tymczasem mówić o konieczności rozwiązań ograniczających konstytucyjne prawa obywateli, w sytuacji gdy z pewnością nie były one przedmiotem dyskusji czy rozważań na etapie prac legislacyjnych, a istnienie samego warunku wcale nie jest bezsporne.

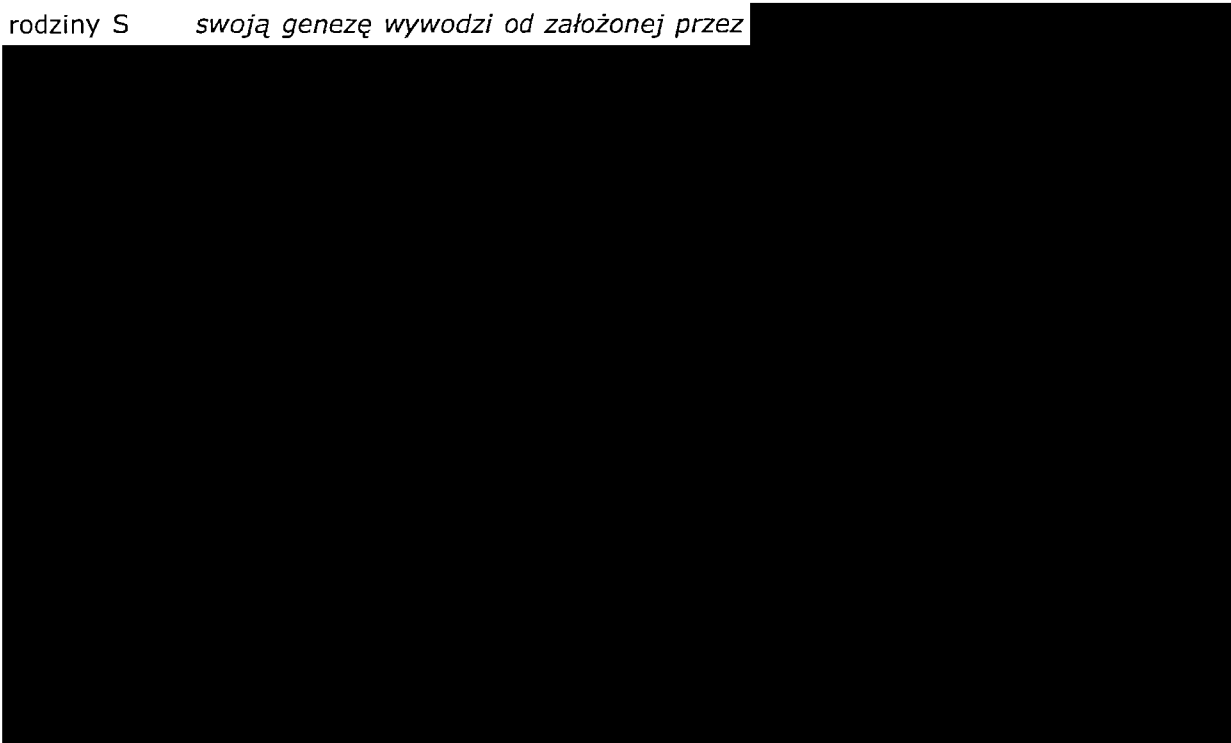
W konsekwencji w dokumentacji procesu legislacyjnego nie zawarto żadnych wyliczeń co do skutków finansowych unormowań tej kwestii w różnych układach i koncepcjach, w tym również nie przedstawiono ewentualnych skutków ustawy przy założeniu, że dopuszczeni do partycypowania z dobrodziejstwa rekompensaty za mienie opuszczone zostaliby również akcjonariusze spółek dysponujących mieniem nieruchomości.

Wreszcie, opisywana regulacja budzi poważne zastrzeżenie skarżących w kontekście zasady proporcjonalności *sensu stricto*, nakazującej, jak to ocenił Trybunał Konstytucyjny dokonanie **aksjologicznego rachunku jego zalet i wad**. Za aktualną i w pełni relewantną należy odebrać postawioną przez Trybunał tezę w orzeczeniu SK 11/12. Tak jak bowiem w przypadku omawianego w tym wyroku wymogu domicylu, tak również w odniesieniu do nałożonej przez ustawę konieczności spełnienia warunku bycia bezpośredniemu właścicielem nieruchomości – we wskazanym przez skarżących zakresie - godzi się ocenić, że *kryterium to jest "ostre" (...)*. *W rezultacie jest ono łatwe do zastosowania, ale także bezwzględne: nakazuje odmówić potwierdzenia prawa do rekompensaty osobom, które przeniosły się na obecne terytorium Polski kilka dni przed wybuchem wojny - nawet wtedy, kiedy zmiana miejsca zamieszkania miała być tymczasowa i nie wiązała się z zamiarem trwałego wyjazdu z kresów wschodnich, a równocześnie wprowadza nieuzasadnioną preferencję dla osób, które osiadły na wskazanym terytorium na krótko, ale miały szczęście i "załapały się" na wskazaną w przepisie datę graniczną.*

**Należy przy tym ponownie nadmienić, że powód wprowadzenia takiego ograniczenia nie jest do końca jasny i uzasadniony. Zupełnie nie wiadomo bowiem, jakie odczucia, względy natury moralnej czy racjonalnej, przemawiają za podzieleniem zabużan na dwie kategorie wyróżnione za pomocą kryterium sposobu władania nieruchomościami, a w dalszej kolejności przyznania uprawnienia do rekompensaty jedynie jednej z nich.** Akceptując częściowo socjalną naturę tego świadczenia, należy jednocześnie zauważyć, iż **nigdy, nawet w orzecznictwie, nie wiązano faktu powstania i wysokości świadczenia od kryteriów ściśle socjalnych czy bytowych właścicieli opuszczonych nieruchomości i ich następców prawnych.** Kwestie te nie odgrywały żadnego znaczenia, co trafnie podsumował Trybunał Konstytucyjny, spostrzegając, że o rzeczywistych motywach leżących u podstaw instytucji rekompensaty za pozostawienie majątków przez Zabużan, świadczy fakt, że świadczenie to obejmuje jedynie właścicieli nieruchomości, a nie na przykład osoby, które mieszkały w wynajmowanych mieszkaniach, czyli osób, które z istoty rzeczy przeważnie znajdowały się w gorszej sytuacji materialnej od osób, które miały majątek nieruchomy.

Na tej podstawie jako wyraźnie bezpodstawne jawi wykluczenie z kręgu osób uprawnionych do rekompensaty osób, które prowadziły działalność gospodarczą za pośrednictwem spółek kapitałowych i wyposażyły te spółki odpowiednie nieruchomości.

Arbitralność tego rozwiązania oraz objęcie jego działaniem zupełnie przypadkowych sytuacji szczególnie uwidacznia się na tle wydarzeń historycznych związanych majątkiem objętym przedmiotowym postępowaniem. Otóż jak wynika to z przekazów historycznych, rodziny S *swoją genezę wywodzi od założonej przez*



stawały się przedsiębiorstwem rodzowym. Działały od początku tylko w oparciu o własny, polski kapitał, co było w tym czasie ewenementem. Zniszczone w 1915 r. przez wycofujących się Rosjan, odbudowane, jeszcze raz zrujnowane w czasie wojny bolszewickiej 1920 r. i znów odbudowane, wznowiły produkcję w 1920 r. Wracali z wojny robotnicy, wracali właściciele: F odznaczony Virtuti Militari. [podkreślenie własne – Michał Sowiński].

Najtrudniejszy okres w połowie lat dwudziestych przetrwała dzięki rządowym zamówieniom Czym była wtedy dla wyniszczonej wojną, biednej okolicy, łatwo zrozumieć. Ale dawała nie tylko pracę i zarobek. Rodziny mieszkaly w osiedlu fabrycznym tuż przy zakładzie, żeniły się między sobą, modliły się w kaplicy razem z niezapomnianym księdzem B , wychowawcą młodzieży, uwielbianym przez dzieci, w czym zresztą jakąś rolę odgrywał jego brawurowo prowadzony motocykl. J S tworzył wokół zakładu małą, zwartą społeczność polskich robotników, utożsamiających się z największym przedsiębiorstwem przemysłowym w województwie. W B powstał sklep, szkoła, drużyna harcerska - ta ostatnia zwłaszcza była zupełną

nowością.

B stanowiła prawdziwą rodzinę fabryczną. W 1924 roku, tym samym, w którym J  
S przekształcił w spółkę akcyjną z udziałem obu synów, rozpoczęła się budowa kościoła.  
[podkreślenie własne – Michał Sowiński]. Część pieniędzy i działkę dał właściciel, resztę zebrali  
między sobą mieszkańcy. Dziś po kościele Zesłania Ducha Świętego nie ma śladu<sup>1</sup>. Najpierw  
Niemcy wycięli stare sosny wokół świątyni, potem po 1944 r., wewnątrz zdemolowali i rozebrali  
Sowieci. Dwa obrazy udało się przewieźć do fary w N , z drewna z rozbiórki postawiono  
domy, a na fundamentach kościoła stanął chlew. J S zmarł w 1927 r. Starsze pokolenie  
powoli odchodziło na emeryturę, młodych uczyli najlepsi specjaliści. prowadzili  
teraz B (dyrektor naczelny) i F ; pierwszy zajął się zbytem, drugi produkcją  
[podkreślenie własne – Michał Sowiński]. Przy ojcu i stryju coraz częściej widywało się S ,  
syna F , jeszcze za życia dziadka J szykowanego na dyrektora. Fabrykę poznawał od  
szóstego roku życia. Kiedy przyjeżdżał na wakacje z gimnazjum ,  
musiał przesiadywać w biurze zamiast ganiać z chłopakami Jego przyszłość była  
postanowiona: najpierw matura, potem studia  
, i powrót na stanowisko dyrektora.  
Jeszcze przed Wielką Wojną katalog firmy obejmował pozycji. Teraz jedna czwarta  
eksportowanego z Polski pochodziła właśnie , a zważywszy, że  
zdominowała polski eksport do i była jedyną wytwórnią wysyłającą swe wyroby do  
, czyli na bardzo trudne i wybredne rynki, można stwierdzić, że stała się potentatem.  
H można wróżyć coraz lepszą przyszłość - pisał w 1936 r. w przewodniku po  
powiecie Antoni Grzymała-Przybytko. - Pracuje i zatrudnia około 750  
pracowników. Wyrabia wszelkiego rodzaju (z wyjątkiem ), poczynając od  
wyrobów luksusowych, a kończąc na najprostszych rzeczach".  
(źródło: <http://> dostęp dnia 14 czerwca 2016 roku).

Na fakt powstania nowej spółki akcyjnej wskazuje także numer Gazety Bankowej z dnia  
września 1923, która na stronie w rubryce nowe spółki informuje o powstaniu H  
"Ska Akc." w osadzie N Kapitał zakładowy mkp.  
podzielony na sztuk akcji po mkp. każda. Założyciele: J S , B  
S , F S (Monitor , 1923).  
(źródło: <http://> )

**Powołane materiały historyczne wskazują na to, że należące do rodziny  
S przez większą część swoich dziejów były prowadzone przez osoby fizyczne - w  
ramach ich indywidualnej działalności, lub w formie spółki cywilnej. Dopiero na  
ostatnim etapie swojego istnienia – J S wraz ze swoimi synami  
powołali spółkę akcyjną – ze względu na co raz większą strukturę działalności oraz jej  
rozmach.**

Tego rodzaju okoliczność w sposób szczególny podkreśla nieproporcjonalny charakter wprowadzonego ograniczenia, które działa w sposób przypadkowy i arbitralny. Należy przecież zauważyć, że gdyby J. S. nie przekształcił swojego przedsiębiorstwa w 1923 roku, a kontynuował je w dotychczasowej formie, to jego następcy prawni byłiby uprawnieni do otrzymania rekompensaty. Przy czym, należy dodatkowo odnotować, że fakt przekształcenia działalności, nie wywołał żadnych zmian w sytuacji życiowej rodziny S., szczególnie w kontekście wybuchu i przebiegu II Wojny Światowej. Sytuacja ta jest wręcz identyczna i przebiegałaby w sposób symetryczny, niezależnie od tej konkretnej decyzji co do powołania spółki akcyjnej, pozostając bez wpływu na związek przyczynowo – skutkowy wydarzeń z przełomu lat 30. i 40. Reorganizacja przedsiębiorstwa w 1923 roku pozostawała bez znaczenia dla wystąpienia, przebiegu i skutków wydarzeń dotyczących rodzinę S. – relevantnych z punktu widzenia ustawy. Okolicznościami tego rodzaju były przede wszystkim skumulowanie przez J. S. znacznego majątku – również w postaci nieruchomości, zatrzymanie i aresztowanie poprzednika prawnego skarżących – F. S. przez NKWD, a następnie przymusowa ewakuacja z terenu dawnych Kresów połączona z utratą majątku nieruchomego. **Godzi się przy tym zauważyć, że zastosowane przez ustawodawcę kryterium rozróżniające jest zupełnie nietrafione i wprowadza dystynkcje pomiędzy osoby, których sytuacja w zasadzie w ogóle się od siebie nie różni.**

Ponownie podkreślić należy fakt, iż wcześniej, przez wiele lat – aż do roku 1923, , były prowadzone w sposób nieformalny, w ramach indywidualnej działalności bądź na podstawie umowy spółki cywilnej. Zmiany organizacyjne nastąpiły zaś dopiero w okresie międzywojnia i związane były z co raz większym zakresem działalności firmy oraz jej obrotami, a także ze stopniowym wycofywaniem się z aktywnej działalności biznesowej J. S. i rozdzieleniu zadań pomiędzy dwóch synów – B. i F.

Istotnie zaś, w wymiarze ekonomicznym, majątek skupiony w ramach spółki akcyjnej zawsze przysługiwał rodzinie S., i to członkowie tej rodziny, a nie spółka jako taka, w sposób najdotkliwszy odczuli powojenne przesunięcie granic.

Należy przy tym podkreślić, iż zawiązanie spółki akcyjnej było wyrazem *pójścia naprzód*, w tym sensie, że wieloletnia działalność rodziny S. przybrała formę doskonalszą, lepszą i bardziej profesjonalną. Z punktu widzenia czysto formalnego, czy też prawnego, nie było żadnych przeszkód ku temu, aby działalność ta była kontynuowana w ramach poszczególnych przedsiębiorstw indywidualnych. **Tym samym ocenić trzeba, że skarżący na gruncie zakwestionowanych przepisów ustawy, ponoszą odpowiedzialność lepszej organizacji działalności i przedsiębiorczości ich poprzedników prawnych.** Nie można bowiem w inny sposób odczytywać faktu odmowy przyznania skarżącym prawa do rekompensaty, w sytuacji gdy, z pewnością by ją uzyskali, gdyby ich poprzednik prawny zaniechał korzystnej dla rodzinnej firmy reorganizacji przedsiębiorstwa poprzestając na mniej zaawansowanych formach, typu spółka cywilna, nie wykorzystując tym samym pełni potencjału firmy. **Nie jest jednocześnie pozbawiona znaczenia okoliczność, iż sukces rodzinny S. przynosiła korzyść nie tylko członkom rodziny, ale również i lokalnej społeczności mieszkańców**



**B** , a także **Skarbowi Państwa**. Podkreślić przecież trzeba, że sukces prężnie działającej pozwolił jej właścicielom na szeroką działalność charytatywną na rzecz lokalnej społeczności. Środki pozyskane z inwestycji rodzina **S** przeznaczyła bowiem między innymi na ufundowanie kaplicy, kościoła, pod wezwaniem zesłania Ducha Świętego, przedszkole, Domu Oświaty, siedmioklasowej szkoły oraz Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem.

**W rezultacie nie sposób uciec od wrażenia, że skarżący i ich poprzednik prawny zostali ukarani za swoją lepszą organizację i przedsiębiorczość.** Ustalić jednocześnie trzeba, że poprzednik prawny skarżących nie miał żadnych podstaw ani przesłanek do tego, aby przekształcając swoją działalność przewidzieć możliwy do wystąpienia w przyszłości skutek w postaci odmowy przyznania rekompensaty jego spadkobiercom.

**Jednocześnie wywołując tego typu nieracjonalne skutki, za wprowadzeniem rzeczowego ograniczenia nie przemawiają w zasadzie żadne względy. Przypomnieć bowiem trzeba, iż akcjonariuszami **H SA**, byli tylko i wyłącznie obywatele Polski, będący do tego jednocześnie członkami rodziny **S** Zresztą akcjonariusze ci, w trakcie Rady rodzinnej w sposób jednoznaczny ustalili, iż w skład akcjonariatu spółki mogli wchodzić tylko i wyłącznie przedstawiciele rodziny **ś.p. J S****

**S** W rezultacie spółka akcyjna nie była spółką kapitałową klasycznego typu, a w tym wypadku stanowiła jedynie formę organizacyjną, której celem było ułatwienie zarządzania skumulowanym majątkiem. Mając to wszystko na uwadze, w ocenie skarżących nie ma żadnych powodów do tego, aby czynić rozróżnienie między obywatelami polskimi, którzy opuścili terytorium dawnych Kresów, a co za tym idzie znajdujące się na tym terytorium nieruchomości będące ich własnością, a obywatelami polskimi posiadającymi akcje w spółce akcyjnej funkcjonującej w oparciu o wyłącznie polski kapitał, posiadającej nieruchomości za linią Bugu.

Za takiej treści tezą przemawia między innymi fakt, że uprawnione do rekompensaty zostały osoby, którym przysługiwał udział we własności opuszczonej nieruchomości, czyli osobom które były współwłaścicielami takiej nieruchomości. Niezrozumiałe w tym sensie jest, dlaczego ustawodawca *honoruje* tego typu udziały nie uznając jednocześnie udziałów i akcji w spółce kapitałowej, które w sensie faktycznym, a przede wszystkim ekonomicznym wywołują dokładnie takie same skutki dla oceny stanu faktycznego. Z tego bowiem punktu widzenia nie stanowi bowiem żadnej różnicy to, czy dwie osoby są współwłaścicielami nieruchomości, czy objęły one całość akcji w spółce akcyjnej, która jest właścicielem danej nieruchomości.

**Z pola widzenia nie mogą uciekać nadto konsekwencje, jakie wiązałyby się z rozwiązaniem i likwidacją spółki. Otóż w takim przypadku, zgodnie z obowiązującymi w relewantnym okresie czasu kodeksem handlowym z 1934 roku, majątek spółki – po spłaceniu wszelkich zobowiązań, byłby dzielony między akcjonariuszy – członków rodziny **S** Na tym przykładzie nie sposób nie zauważyć ścisłego powiązania majątku spółki i jej akcjonariuszy.** Z oczywistych względów do likwidacji spółki przez jej wspólników nigdy nie doszło, przez co stracili oni bezpowrotnie możliwość na zrealizowanie przysługujących im praw majątkowych. Przykład ten dobrze zresztą obrazuje jak przypadkowa

jest przyjęta przez ustawodawcę cezura oraz jak płynna jest granica szeregująca skarżących do osobnej, pozbawionej prawa do rekompensaty kategorii. Warto bowiem po raz kolejny przypomnieć, iż skarżący z pewnością otrzymaliby rekompensatę, gdyby ich poprzednicy prawni 1) nie zreorganizowali przedsiębiorstwa w 1923 roku, 2) gdyby prowadzili swoją działalność w oparciu o umowę spółki cywilnej, 3) gdyby zlikwidowali spółkę akcyjną w 1939 roku. Wszystkie te działania były oczywiście możliwe do podjęcia – poza ostatnim, albowiem nie dałoby się przeprowadzić procesu likwidacji spółki w sytuacji w której wybuchła II wojna światowa - i choć decyzję zmierzającą do osiągnięcia któregokolwiek z tych skutków byłyby nieracjonalne z gospodarczego punktu widzenia, to uprawniłyby członków rodziny S do uzyskania rekompensaty.

**Nie ma zatem racjonalnych i sprawiedliwych podstaw, aby osoby fizyczne mające obywatelstwo polskie i zorganizowane w formie spółki akcyjnej, działającej na byłym terytorium państwa polskiego, składającej się wyłącznie z polskiego kapitału były pozbawione prawa do rekompensaty, podczas gdy te same osoby zorganizowane w formie spółki cywilnej lub będące po prostu współwłaścicielami nieruchomości zachowywałyby takie prawo.** Skarżący z niezrozumiałych względów ponoszą bowiem ujemne konsekwencje za to, że ich poprzednicy prawni podjęli trud i wysiłek zorganizowania swojej działalności w efektywną strukturę. W tym kontekście utworzenie spółki akcyjnej i fakt przysługiwania akcji poszczególnym osobom fizycznym stanowi w istocie *sui generis* formę władania nieruchomościami, w takim udziale, jaki przysługiwały tym osobom w kapitale zakładowym. W rezultacie, należy skonstatować, że poprzednicy prawni skarżących zostali wręcz ukarani za swoją zapobiegliwość poprzez wykluczenie ich z kręgu osób uprawnionych do rekompensaty, tylko i wyłącznie dlatego, że zadbali o swoje interesy i założyli spółkę, zamiast prowadzić działalność jako osoby fizyczne na prawach współwłasności lub spółki cywilnej. **Godzi się podkreślić, iż celem założenia spółki akcyjnej było między innymi „unieśmiertelnienie” działalności spółki, będącej wynikiem dorobku i ciężkiej pracy wielu pokoleń rodziny S Tymczasem, paradoksalnie, przez ten zabieg – w związku z wybuchem wojny, utracono ten dorobek bez możliwości uzyskania jakiegokolwiek, choćby symbolicznej rekompensaty.**

W tym miejscu warto zauważyć, że zagrożenie związane z wybuchem II Wojny Światowej było podobne dla wszystkich – i dla osób fizycznych prowadzących i nie prowadzących działalności.

Co więcej, posiadanie wielkiego majątku – niezależnie od normy prawnej, powodowało, że taka osoba w pierwszej kolejności była pozbawiana majątku – nierzadko jednocześnie z pozbawieniem życia lub wolności. Podobnie było zresztą w niniejszej sprawie, gdyż jeden z akcjonariuszy – F S został aresztowany przez NKWD i osadzony w więzieniu w B , z którego nigdy nie wrócił.

**Podkreślić należy, iż w tej sprawie utrata nieruchomości przez spółkę była równoznaczna z utratą majątku przez jej akcjonariuszy, którzy z ekonomicznego**

**punktu widzenia byli właścicielami nieruchomości. Podobieństwo sytuacji całej społeczności polskiej – mieszkańców ziem wschodnich Rzeczypospolitej nakazuje równe ich traktowanie, odpowiadające poczuciu sprawiedliwości i zasadzie równości obywateli wobec obowiązującego prawa.** Błędna jest zatem wykładnia, która prowadzi do dyskryminacji części jej członków, tylko dlatego, że zdecydowali oni, iż ich nieruchomości wejdą do majątku spółki, nad którą do czasu wybuchu Wojny sprawowali pełną kontrolę.

Zgodnie z tym co stwierdził Trybunał Konstytucyjny w swoich wcześniejszych orzeczeniach, pierwotnym celem rekompensaty było rzeczywiście ułatwienie obywatelom polskim rozpoczęcia nowego życia w Polsce. Zastanowić się zatem należy, czy skoro generalnie wszyscy utracili swoje majątki, to czy taka pomoc nie powinna przysługiwać wszystkim osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji, czy tylko tym „mniej zapobiegliwym” lub mniej zamożnym, którzy wcześniej – przed wybuchem Wojny nie zorganizowali swego majątku w żadną strukturę? **Przecież na skutek okoliczności związanych z wojną wszystkie te osoby, dokładnie tak samo, utraciły całe swoje majątki – bez względu na to czy były one małe, czy duże oraz bez względu na to czy były one zorganizowane w formie spółki, czy też nie.**

Dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego wyraźnie wyklucza takie rozumienie przepisów dotyczących rekompensaty.

W rezultacie wprowadzone zaskarżonymi przepisami kryterium jest nieproporcjonalne.

## **V. WZORZEC ART. 2 KONSTYTUCJI**

Mając na uwadze powyższe refleksję, treść zaskarżonych przepisów należy skonfrontować z pełniącym charakter gwarancyjny przepisem art. 2 Konstytucji i odkodowanych z niego zasad, którymi rządzić się winno demokratyczne państwo prawne, dokonując jednocześnie subsumpcji przedstawionego stanu faktycznego.

Artykuł 2 Konstytucji statuujący zasadę demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej jest źródłem kolejnych, istotnych zasad. Należy zauważyć, iż dotychczas Trybunał Konstytucyjny uznał i potwierdził za konstytuujące demokratyczne państwo prawne między innymi zasadę sprawiedliwości społecznej oraz zasadę ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa. Zaskarżone przepisy tymczasem nie spełniają standardów stawianych przez przywołane zasady.

W pierwszej kolejności godzi się podkreślić, iż zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego *zasada sprawiedliwości społecznej nie stanowi jedynie ogólnej zasady ustrojowej Rzeczypospolitej Polskiej czy też swoistej "dyrektywy programowej". W uznaniu Trybunału na gruncie tego przepisu można wskazać szczególne prawo podlegające ochronie, jakim jest prawo do sprawiedliwego traktowania, jeśli zarazem jest ono odnoszone do sfery stosunków objętych gwarancjami konstytucyjnymi, choćby ogólnie ujętymi. Jest ono sprzężone z obowiązkiem państwa stania na straży sprawiedliwości społecznej poprzez zaniechanie aktów*

*(działań) mogących stać z nią w sprzeczności oraz eliminowanie takich aktów, które uznano za godzące w tę zasadę. Dotyczy to zarówno etapu stanowienia, jak i stosowania prawa (vide: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 grudnia 2001 roku w sprawie SK 26/01). Zasada ta jednak nie ma jednorodnego charakteru. Niewątpliwie wiążą się z nią m.in. równość praw, solidarność społeczna, minimum bezpieczeństwa socjalnego oraz zabezpieczenie podstawowych warunków egzystencji dla osób pozostających bez pracy nie z własnej woli. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego ocena sposobów urzeczywistniania zasady sprawiedliwości społecznej w danych warunkach wymaga zachowania przez sądownictwo konstytucyjne szczególnej powściągliwości. Trybunał Konstytucyjny uznaje kwestionowane przepisy za niezgodne z konstytucją wtedy, gdy naruszenie zasady sprawiedliwości społecznej nie budzi wątpliwości (orzeczenie z 25 lutego 1997 r., sygn. akt K 21/95, OTK ZU Nr 1/1997, poz. 7). Wykładnia ogólnego nakazu urzeczywistniania zasad sprawiedliwości społecznej musi uwzględniać treść szczegółowych norm konstytucyjnych. Należy tu wymienić w szczególności art. 20 Konstytucji. W myśl tego przepisu podstawę ustroju gospodarczego Rzeczypospolitej Polskiej stanowi społeczna gospodarka rynkowa, oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych. Stosowanie zasady sprawiedliwości wymaga uwzględnienia szerokiego zakresu swobody pozostawiony ustawodawcy przy urzeczywistnianiu praw socjalnych (vide: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 22 czerwca 1999 roku w sprawie K 5/99).*

**Przyjęte przez ustawodawcę rozwiązanie z pewnością nie może zostać ocenione jako rozwiązanie sprawiedliwe. Dzieje się tak przede wszystkim z uwagi na to, że prowadzi ono do odmowy wypłaty części z Zabuzan rekompensaty, pomimo tego że stracili oni, tak jak osoby uprawnione, dorobek swojego życia w związku z przymusową ewakuacją z terytorium dawnych Kresów.** Doprowadzenie do sytuacji, w której obywatele Polski są traktowani nierówno, w sposób ekstremalnie odmienny, nigdy nie może zostać uznane za dopuszczalne w demokratycznym państwie prawnym, przestrzegającym zasadę sprawiedliwości społecznej.

Skoro bowiem ustawodawca doszedł do przekonania, że między innymi wymogi solidarności społecznej opowiadają się za przyznaniem częściowej rekompensaty obywatelom polskim, którzy opuścili dawne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wskutek działań wojennych w trakcie II Wojny Światowej, to te same względy powinny przemówić za przyznaniem ekwiwalentu pieniężnego o charakterze quasi socjalnym również osobom, które znalazły się w bardzo podobnej, by wręcz nie powiedzieć identycznej sytuacji.

**Tymczasem wprowadzenie formalistycznego wymogu, nie znajdującego żadnego uzasadnienia w realiach sprawy, wiąże się z ponownym pokrzywdzeniem wykluczonych obywateli. Nie dość bowiem, że osoby te zostały już raz poszkodowane w wyniku powojennej modyfikacji granic Rzeczypospolitej, to poczucie ich krzywdy jest dodatkowo wzmagane zbagatelizowaniem ich sytuacji przez obecne rządy oraz nierównym potraktowaniem względem innych pełnoprawnych Zabuzan.** Ponownie

podkreślić w tym kontekście należy iż dokładnie takie same względy natury solidarnościowej czy socjalnej, które przemawiały za zagwarantowaniem części Zabuzan częściowego zadośćuczynienia, opowiadają się również za Zabuzanami *wykluczonymi*, czyli tymi znajdującymi się w takiej sytuacji jak skarżący. Wobec tego stanowienie oraz stosowanie prawa w taki sposób, który prowadzi do osiągnięcia powyższego skutku, czyli dokładnie taki, jaki został dokonany w niniejszej sprawie przez sądy administracyjne, nie jest możliwe do pogodzenia z powyższą zasadą demokratycznego państwa prawa.

Z drugiej zaś strony, zaskarżone regulacje są nie do pogodzenia z gwarancyjnym charakterem art. 2 Konstytucji w zakresie zapewniającym minimalne standardy techniki prawodawczej i prawidłowej, przemyślanej redakcji przepisów ustawowych, które to składają się łącznie na zasadę określoności przepisów prawa. Otóż jak to zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w swoim wyroku z dnia 22 maja 2002 roku w sprawie K 6/02, *naruszeniem Konstytucji jest stanowienie przepisów niejasnych, wieloznacznych, które nie pozwalają obywatelowi na przewidzenie konsekwencji prawnych jego zachowań. Należyta poprawność, precyzyjność i jasność przepisów prawnych ma szczególne znaczenie, gdy chodzi o ochronę konstytucyjnych praw i wolności człowieka i obywatela. Adresat normy prawnej musi wiedzieć, jakie jego zachowanie i z jakich przyczyn ma znaczenie prawne. Znaczenie tej dyrektywy Trybunał Konstytucyjny szerzej przybliżył w treści wyroku z dnia 21 marca 2001 roku w sprawie K 24/00, w którym zważył, że odnośnie nakazu respektowania przez ustawodawcę zasad przyzwoitej legislacji, stanowiących element zasady demokratycznego państwa prawnego, (...) zasady te obejmują między innymi "wymaganie określoności przepisów, które muszą być formułowane w sposób poprawny, precyzyjny i jasny", a "standard ten wymagany jest zwłaszcza, gdy chodzi o ochronę praw i wolności" (wyrok z 11 stycznia 2000 r., sygn. K 7/99, OTK ZU Nr 1/2000, poz. 2).*

Z tak ujętej zasady określoności wynika, że każdy przepis prawny winien być skonstruowany poprawnie z punktu widzenia językowego i logicznego - dopiero spełnienie tego warunku podstawowego pozwala na jego ocenę w aspekcie pozostałych kryteriów. Wymóg jasności oznacza nakaz tworzenia przepisów klarownych i zrozumiałych dla ich adresatów, którzy od racjonalnego ustawodawcy oczekiwać mogą stanowienia norm prawnych nie budzących wątpliwości co do treści nakładanych obowiązków i przyznawanych praw. Związana z jasnością precyzja przepisu winna przejawiać się w konkretności nakładanych obowiązków i przyznawanych praw tak, by ich treść była oczywista i pozwalała na wyegzekwowanie.

Jednocześnie należy wziąć pod uwagę, że dla oceny zgodności sformułowania określonego przepisu prawa z wymaganiami poprawnej legislacji istotne są przy tym trzy założenia. Po pierwsze - każdy przepis ograniczający konstytucyjne wolności lub prawa winien być sformułowany w sposób pozwalający jednoznacznie ustalić, kto i w jakiej sytuacji podlega ograniczeniom. Po drugie - przepis ten powinien być na tyle precyzyjny, aby zapewniona była jego jednolita wykładnia i stosowanie. Po trzecie - przepis taki winien być tak ujęty, aby zakres jego zastosowania obejmował tylko te sytuacje, w których działający racjonalnie ustawodawca

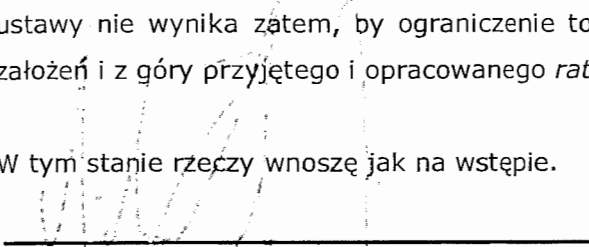
*istotnie zamierzał wprowadzić regulację ograniczającą korzystanie z konstytucyjnych wolności i praw (vide: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 30 października 2001 roku w sprawie K 33/00). Tym samym, w świetle tych zapatrywań niejasność przepisu w praktyce zwykle oznacza niepewność sytuacji prawnej adresata normy i pozostawienie jej ukształtowania organom stosującym prawo; z kolei zróżnicowanie indywidualnych rozstrzygnięć pociąga za sobą postrzeganie prawa jako niesprawiedliwego i utratę zaufania obywateli do państwa. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, iż ogólne zasady wynikające z art. 2 Konstytucji powinny być przestrzegane szczególnie restryktywnie, gdy chodzi o akty prawne ograniczające wolności i prawa obywatelskie oraz nakładające obowiązki wobec państwa (...). Kwestie, których ustawodawca po prostu nie rozstrzygnął, dwuznaczne sformułowania zawarte w ustawie, szeroko otwierają pole interpretacji. W konsekwencji ostateczne rozstrzygnięcie wątpliwości prawnych pozostawione jest organowi stosującemu prawo, co oczywiście narusza zasadę państwa prawnego (vide: wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 listopada 2002 roku w sprawie K 41/02).*

Mając za sobą szerokie rozważania co do natury zaskarżonych przepisów, można przyjąć, że budzą one uzasadnione zastrzeżenia co do sposobu wskazania zakresu podmiotów legitymowanych do prawa rekompensaty. Wprowadzone bowiem w art. 2 przed wyliczeniem, art. 2 pkt 1, art. 2 pkt. 2, art. 3 ust. 1 i 2, art. 5 ust. 2, art. 5 ust. 3 pkt. 1 i 2, art. 5 ust. 4, art. 6 ust. 2, art. 6 ust. 5 pkt 2 ustawy ograniczenia konstytucyjnego prawa, a w zasadzie sposób ich redakcji i wprowadzenia do tekstu ustawy mogą budzić wątpliwości co do tego, za jakie kategorie nieruchomości zabużańskich przysługuje prawo do rekompensaty, a za jakie nie. W tekście ustawy nie zostało bowiem wskazane wprost, w sposób bezpośredni, że rekompensata ta przysługuje jedynie za nieruchomości stanowiące własność osób fizycznych, a już nie osób prawnych, a skutek ten został osiągnięty na etapie stosowania prawa w oparciu o przesłankę polskiego obywatelstwa i wymogu opuszczenia nieruchomości. Jednakże wobec tego, że w żadnym miejscu ustawy nie zawężono *expressis verbis* zakresu tego prawa w taki sposób, powstaje istotna wątpliwość co do sposobu w jaki interpretować te przesłanki. Wspomniany wymóg obywatelstwa może być bowiem rozumiany również w taki sposób, że spełniają go spółki z siedzibą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, albo też polscy obywatele posiadający akcje w spółce, które pozostawiła nieruchomości na Kresach. Zdaje się przy tym, że warunek o tak podstawowym znaczeniu, wprowadzający podstawowe ograniczenie i rozróżnienie w kontekście ustawy na osoby fizyczne i prawne, pełniący rolę przesłanki wyjściowej powinien jednak zostać wprost uregulowany w ustawie.

Poza tym, jak to już było zasygnalizowane we wcześniejszym fragmencie skargi, sposób redakcji zaskarżonych przepisów budzi istotne wątpliwości z punktu widzenia rzeczywistych intencji ustawodawcy. W tym kontekście rodzi się podstawowe wątpliwości, czy ustawodawca zdawał sobie sprawę, że taką redakcją przepisów ustawy ograniczy zakres prawa do rekompensaty, wyłączając z niej nieruchomości należące do osób prawnych, których akcjonariuszami lub udziałowcami były wyłącznie osoby fizyczne spełniające przesłanki do uzyskania rekompensaty?

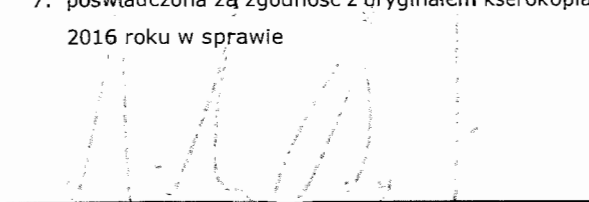
Zdaniem skarżących, gdyby taka była wola pomysłodawcy ustawy, to zostałaaby ona wprost wyrażona w jej przepisach, a nie pozostawiona domysłem i wywodzona za pomocą kryteriów pośrednich. Skoro bowiem ustawodawca przyjął szereg warunków i to dość szczegółowych w swojej treści i dalej idących niż sam wymóg osobowości fizycznej, to trzeba założyć, iż ograniczenia o charakterze podstawowym zostałyby mimo wszystko wysłowione w jej tekście. W ocenie skarżących taki zapis zaskarżonych przepisów jest po prostu rezultatem przypadku i wynika z marginalnej roli tego rodzaju przypadków jak skarżących. Tym samym ustawodawca posłużył się skrótem myślowym utożsamiając Zabużan z osobami, które zostały zmuszone opuścić swoje siedliska ze względu na zawieruchę wojenna, zapominając przy tym, o rodzinnych majątkach i przedsiębiorstwach, które były prowadzone w formie spółek kapitałowych. Z tekstu ustawy nie wynika zatem, by ograniczenie to było przemyślane i było efektem racjonalnych założeń i z góry przyjętego i opracowanego *ratio legis*.

W tym stanie rzeczy wnoszę jak na wstępie.

  
\_\_\_\_\_  
advokat Michał Sowiński

**Załączniki:**

1. pięć odpisów skargi konstytucyjnej wraz ze wszystkimi załącznikami,
2. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopie pełnomocnictw udzielonych przez poszczególnych skarżących adwokatowi Michałowi Sowińskiemu wraz z potwierdzeniem uiszczenia opłat skarbowych,
3. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopie dokumentów powołanych przez skarżących w charakterze dowodów w treści skargi konstytucyjnej,
4. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia decyzji Wojewody \_\_\_\_\_ z dnia \_\_\_\_\_ lutego 2013 roku w sprawie \_\_\_\_\_,
5. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia decyzji Ministra Skarbu Państwa z dnia \_\_\_\_\_ marca 2013 roku w sprawie \_\_\_\_\_,
6. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W \_\_\_\_\_ z dnia \_\_\_\_\_ stycznia 2014 roku w sprawie \_\_\_\_\_,
7. poświadczona za zgodność z oryginałem kserokopia wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia \_\_\_\_\_ lutego 2016 roku w sprawie \_\_\_\_\_

  
\_\_\_\_\_  
advokat Michał Sowiński